

# Zdzisław Krzemiński

---

## Mecenas Witold Sawicki

---

Palestra 27/12(312), 86-89

---

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **SYLWETKI WYBITNYCH ADWOKATÓW**

ZDZISŁAW KRZEMIŃSKI

### **MECENAS WITOLD SAWICKI**

W pamięci adwokatów szczególnie długo pozostają sylwetki tych kolegów, którzy „błyszczeni” na salach sądowych. Jest to chyba zrozumiałe, jeśli się zważy, że dla nas miejscem pracy, czy — jak mówią niektórzy — „polem bitewnym” jest przecież sala sądowa. Jednakże niniejsze wspomnienie zamierzam poświęcić Koleśce, który rzadko występował w sądach, ale mimo to zasłużył na naszą pamięć. Chodzi o mecenasa Witolda Sawickiego.

Cofnijmy się pamięcią wstecz do roku 1904, gdyż właśnie w tym roku w rodzinie adwokackiej mecenasa Mirosława Sawickiego przyszedł na świat syn Witold.

Dzieje się to na dalekich Kresach Wschodnich, w Humaniu na Ukrainie. Jest to zima (13 lutego), nie ma zatem mowy o tym, by poród mógł się odbyć w większym mieście. Chłopiec — jak się później okazało jedynak — rodzi się więc w domu. Tu też jest wychowywany potem przez pierwsze lata przez ojca i matkę, pochodzącą z rodziny Piotrowskich. W domu również spędza młode lata. Mimo że był jedynakiem, rósł w licznej rodzinie, gdyż wraz z Witoldem wychowywała się w rodzinie Sawickich czwórka ciotecznego rodzeństwa.

Rodzina Sawickich znana była ze swego wielkiego patriotyzmu. W tym też duchu wychowywana była cała „piątka” młodzieży.

Wielkim wydarzeniem w tej rodzinie był fakt odzyskania przez Polskę niepodległości w roku 1918. Cała rodzina Sawickich przenosi się w tym samym roku do Polski. Mecenas Mirosław Sawicki otwiera kancelarię adwokacką w Warszawie. Młody jego syn chodzi w Warszawie do gimnazjum im. J. Zamoyskiego. Działania wojenne w 1920 roku przerywają naukę, gdyż szesnastoletni Witold zgłasza się na ochotnika do wojska. Po zakończeniu kampanii wraca do gimnazjum i w roku 1922 uzyskuje maturę.

Ze względu na swe zainteresowania Witold Sawicki wstępuje na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Studia kończy w 1926 r. Zostaje asystentem przy katedrze historii ustroju państwa i dawnego polskiego prawa sądowego. Kierownikiem katedry był w tym czasie prof. dr J. Rafacz. W trzy lat później Witold Sawicki uzyskuje tytuł doktora prawa na podstawie pracy doktorskiej pt. „Assessorowie w sądach ziemskich i grodzkich na Rusi w XV wieku.”

W celu pogłębienia wiedzy historycznej wyjeżdża w 1931 r. do Francji, gdzie kontynuuje studia w Paryżu i Tuluzie. W związku z odbytymi we Francji studiami pisze pracę habilitacyjną, poświęconą historii średniowiecznego prawa francuskiego. Praca habilitacyjna nosi tytuł: „Gallo-frankoński comes civitatis w VI wieku po Chrystusie”. Od chwili powrotu z Francji nawiązuje ścisły kontakt z Uniwersytetem Warszawskim. Tu na Wydziale Prawa zaczyna wykładać historię prawa na Zachodzie Europy. Były to bardzo ciekawe wykłady, świadczące o głębokiej, solidnej wiedzy wykładowcy. Cieszyły się dużą popularnością wśród studentów.

Praca naukowa to tylko jedna strona działalności Witolda Sawickiego. Był on bowiem przede wszystkim adwokatem. Prowadził kancelarię adwokacką wraz ze swym ojcem, mecenasem Mirosławem Sawickim (przy ul. Noakowskiego w War-

szawie). Wprawdzie rzadko zjawiał się w sądach warszawskich, ale kiedy występował w zleconych sprawach, cechowała go wówczas niezwykła rzeczowość.

Nadchodzi niebawem najtrudniejszy dla Narodu Polskiego okres: wojna 1939—1945 r. Niemcy prowadzą zaplanowaną na lata akcję totalnego wyniszczenia Narodu Polskiego. Wyrażało się to w łapaniach, aresztowaniach i wywożeniu na roboty do Niemiec oraz w zorganizowaniu „fabryk śmierci”, czyli obozów koncentracyjnych. Większość aresztowanych przechodziło przedtem piekło śledztwa prowadzonego przez gestapo.

Z tych poczynań niemieckich wynikało jednoznacznie, że walka z narodem polskim prowadzona jest wielopłaszczyznowo. Poza akcją zmierzającą do biologicznego wyniszczenia narodu, prowadzone były szeroko zakrojone posunięcia zmierzające do niszczenia kultury polskiej we wszystkich jej przejawach. Między innymi wyraziło się to w zamknięciu szkół ogólnokształcących oraz uniwersytetów i innych wyższych uczelni. Wywożono i niszczone masowo księgozbiory. Chodziło wyraźnie o to, by sprowadzić kulturę polską do poziomu kultury pierwotnej. Wynikało to wyraźnie z jawnych wypowiedzi Hitlera i Himmlera.

Groźnym ostrzeżeniem w tym względzie było podstępne uwięzienie w listopadzie 1939 roku w Krakowie 180 profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tu już nie mogło być żadnych wątpliwości co do tego, jakie są autentyczne zamiary Niemców w stosunku do kultury polskiej i jej najświetlejszych reprezentantów.

Tragiczny los naukowców krakowskich nie złamał jednak Polaków. Przeciwnie, uświadomił wszystkim, że obrona kultury polskiej jest najwyższą koniecznością. Naród bowiem bez kultury nie może istnieć. Skoro okupant zamknął szkoły i uniwersytety, to trzeba było zejść z nauką do podziemia.

Już jesienią 1940 roku rodzi się w Warszawie inicjatywa uruchomienia tajnych studiów prawniczych. Powstają dwa ośrodki, które zmierzają do realizacji tej koncepcji. Pierwszy organizowany jest przez prof. Romana Rybarskiego. Obejmuje on studentów trzeciego i czwartego roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Druga inicjatywa rodzi się w środowisku profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. W październiku 1940 roku odbyło się pierwsze zebranie tzw. Komitetu Czterech. W skład Komitetu wchodził: prof. dr Jaxa-Bykowski, ks. dr Maksymilian Rode, doc. dr Władysław Kowalenko oraz prof. dr Roman Pollak. Na tym właśnie zebraniu zapadła decyzja o powołaniu do życia Uniwersytetu Ziem Zachodnich z Wydziałem Prawa. W krótkim czasie do owego Komitetu Czterech wchodził doc. dr Witold Sawicki. Jest on w bliskim kontakcie z prof. drem Józefem Rafaczem z Uniwersytetu Warszawskiego. Zdecydowano wówczas, że nauczanie powinno mieć charakter ogólnopolski. Kadra wykładowców składała się z pracowników naukowych poznańskich i warszawskich.

Jesienią 1942 r. nastąpiło odłączenie Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego od Uniwersytetu Ziem Zachodnich. Pozostała jednak nadal ścisła współpraca między profesorami i wykładowcami obu ośrodków uniwersyteckich.

Faktem jest niezaprzeczalnym, że przy powołaniu do życia tajnego nauczania prawniczego dużą rolę odegrał mecenas Witold Sawicki. Wykładał on przez cały czas tajnego nauczania. Rozrastało się ono w bardzo szybkim tempie. Namacalnym tego działaniem był fakt, że w końcowym okresie wojny było w Warszawie 35 kompletów prawniczych. Łącznie na wszystkich czterech latach studyjnych Wydziału Prawa było przeszło sześciuset słuchaczy. Wśród wykładowców było wielu adwokatów. Mecenas Witold Sawicki wykładał, jak już wspominałem, his-

torię prawa na Zachodzie Europy. Ponadto administrował i prowadził tajną bibliotekę zorganizowaną przy Uniwersytecie Ziemi Zachodnich.

Wybuch Powstania Warszawskiego przerywa wykłady. Mecenasa W. Sawicki jest żołnierzem batalionu „Gustaw” i walczy na Starym Mieście. Jest ranny. Wraz z oddziałem przedostaje się do Śródmieścia. Po upadku powstania znalazł się w obozie Bergen-Belsen.

Politycznie Witold Sawicki związany był zawsze ze Stronnictwem Narodowym. Od roku 1941 wchodzi w skład jego Zarządu Głównego. Pełnił tu (ps. „Andrzej”) funkcje kierownika Wydziału Wychowania.

W okresie okupacji mecenas W. Sawicki zalicza się też do czołowych działaczy harcerskich. A warto przypomnieć, że jeszcze w okresie międzywojennym był on aktywistą harcerskim. Przed 1930 r. był członkiem Głównej Kwatery Męskiej ZHP. Po wybuchu wojny wraz z całym harcerstwem schodzi do podziemia. Po aresztowaniu S. Siedlaczka zostaje naczelnikiem Harcerstwa Polskiego.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej mecenas Witold Sawicki nie podejmuje już praktyki adwokackiej. Poświęca się całkowicie pracy naukowej i dydaktycznej. Związany jest z Lublinem. Tu w roku 1947 w stopniu docenta rozpoczyna wykłady z powszechnej historii ustrojów państwowych i prawa na Wydziale Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Dodatkowo prowadzi też wykłady na Wydziale Humanistycznym tegoż Uniwersytetu. Tylko przez krótki okres zrywa kontakt z Lublinem i podejmuje pracę w Bibliotece Narodowej w Warszawie (1954—1956). Ale już pod koniec 1956 r. wraca znowu do Lublina. Oczywiście związany jest z wykładami w owej specjalności, tzn. historii państwa i prawa. Po śmierci prof. Halbana przejmuje w roku 1960 kierownictwo katedry na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej. Po reorganizacji struktury wyższych uczelni wchodzi w skład zespołu Instytutu Historii i Teorii Państwa i Prawa. Tu pracuje do końca swych dni.

Niestety, nie doczekał się nominacji profesorskiej. Nie zmienia to w niczym faktu, że zaliczał się do wybitnych znawców historii państwa i prawa. Poza wymienionymi już wyżej pracami (doktorską i habilitacyjną) był autorem licznych artykułów publikowanych w fachowej prasie.

Zmarł w Otwocku w dniu 13 maja 1973 r. i tam został pochowany. Pozostawił po sobie pamięć człowieka dużej wiedzy i — co dzisiaj jest szczególnie cenne — wyjątkowej życzliwości dla ludzi. W szczególności w stosunku do swoich studentów, przez których był wręcz kochany. Byłem jednym z Jego wychowanków. Uważam, że w pełni zasłużył na to, by zaliczyć go w poczet wybitnych adwokatów polskich.

#### Źródła:

- A. Symonowicz: Wspomnienia z tajnego Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w okresie okupacji, „Palestra” z 1958 r. nr 3—4, s. 25 i n.
- Jakub Sawicki: Tajny Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w latach okupacji 1939—1944 (w ramach zbiorowej pracy pt.: Studia z dziejów Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1963, s. 202).
- T. Manteuffel: Uniwersytet Warszawski w latach okupacji (w wydaniu zbiorowym pod tym tytułem, Warszawa 1948, s. 19 i n.).
- T. Manteuffel: Tajne nauczanie na Uniwersytecie w Warszawie w latach 1940—1944, „Kwartalnik Instytutu Pamięci Narodu”, tom I, Warszawa 1947, z. 2, str. 351 i n.
- A. Birkenmajer: Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w tzw. Generalnej Guberni?, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, t. I, Kraków 1947, s. 146 i n.
- Z. Wróblewski: Z tarczą i na tarczy, Warszawa 1971.

- W. Kowalenko: Tajny Uniwersytet Ziem Zachodnich — Uniwersytet Poznański 1940—1945, Poznań 1961, s. 17 i n.
- N. Drucka: Szkoła w podziemiu, Warszawa 1973, s. 128 i n.
- B. Hellebrand: Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Polsce 1939—1945, Warszawa 1973, s. 159 i n.
- Z. Krzemiński: Adwokaci w tajnym nauczaniu studentów prawa Uniwersytetu Warszawskiego, Paestra nr 1 z 1977 r., s. 5 i n.
- A. Kisza, R. Łyczywek, Z. Krzemiński: Zarys historii adwokatury polskiej, Warszawa 1978, s. 182 i n.
- Z. Krzemiński, R. Łyczywek: Adwokatura warszawska, Warszawa 1983, cz. II, s. 259 i n.
- M. Walczak: Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939—1945, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1978.
- W. Szwarz: In memorium — Witold Sawicki (1904—1973), „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XXVI, z. 2, Lublin 1974.

## **NOTATKI**

### 1.

#### W IMIENIU SPOŁECZEŃSTWA...

„Dochodzenie swoich roszczeń jest nie tylko moim prawem, jest walką o prawo w imieniu społeczeństwa” — stwierdził jeden z dyskutantów na odbytym niedawno seminarium na temat perspektyw tzw. prawa konsumenckiego w Polsce. Odbyło się ono w ubiegłym roku w lokalu Warszawskiej Rady Adwokackiej, a organizatorami seminarium były Federacja Konsumentów, Instytut Państwa i Prawa PAN, Zrzeszenie Prawników Polskich i, oczywiście, gospodarze spotkania, tj. Naczelna Rada Adwokacka.

Wyraźnie sformułowanym celem seminarium było nakreślenie programu zmian w prawodawstwie chroniącym konsumenta oraz programu udoskonalenia wiedzy o prawie wśród osób wykorzystujących przepisy prawa, przede wszystkim adwokatów, jak również samych konsumentów. Wśród celów seminarium wymieniono także upowszechnianie prokonsumenckiej wykładni oraz określenie warunków sprzyjających poszanowaniu prawa konsumenckiego. Były więc to

cele dalekosiężne i konkretne zarazem

i takie ich właśnie sformułowanie wyznaczało dobór referatów.

Na seminarium przygotowano trzy referaty główne i sześć doniesień naukowych, których teksty zostały, wskutek ograniczeń finansowych, dostarczone przed seminarium tylko (niestety) części osób biorących udział w dyskusji. Płynię stąd pierwszy wniosek z seminarium: możliwie szybko opublikowanie tekstów referatów i doniesień, co zostało obiecanie przez organizatorów seminarium, a co wydaje się absolutnie niezbędne, zważywszy na treści w nich zawarte. Powyższy wniosek, jako jeden z posiadaczy kompletu tych tekstów, wyciągam bez ryzyka błędu: wszystkie przygotowane przez naukowców teksty zawierają bowiem, mówiąc najogólniej, krytyczną analizę obowiązującego prawa i wnioski co do jego zmian, konkretne postulaty *de lege ferenda*, których trafność, zważywszy naszą codzienność konsumencką, może potwierdzić każdy przeciętny obywatel, nie mający zbyt obszernej wiedzy o prawie, a dysponujący za to zwykłym, zdrowym rozsądkiem. Oczywiście niemożliwe jest przywołanie wszystkich myśli, ocen i wniosków zawartych w referatach i donie-